

Nina Pielacińska

Uniwersytet Szczeciński

Poetycka biografia emigrantki w *Opowieści o cudzoziemcach* Józefy Radzymińskiej

Józefa Radzymińska (1921-2002) – powieściopisarka, poetka, tłumaczka – jest dziś niemal zupełnie nieznana polskim czytelnikom. Jej obejmująca ponad siedemdziesiąt utworów twórczość, na którą składają się powieści, poematy, wiersze, wspomnienia¹ dopiero od niedawna staje się przedmiotem zainteresowania badaczy literatury polskiej². Pierwsze utwory poetyckie Radzymińskiej ukazywały się w okresie drugiej wojny światowej na łamach „Biuletynu Słowiańskiego”, czasopism „Kuźnia”, „Polka Czynu” czy „Dźwigary”, a debiutancki tom *Krwawa rysa* wydany w 1944 roku spłonął w czasie powstania warszawskiego³. Pisarka brała czynny udział w walkach powstańczych, była m.in. łączniczką Armii Krajowej, kolportowała prasę podziemną, za co w 1941 została aresztowana i osadzona na Pawiaku. Po upadku powstania Radzymińska była więźniem Stalagu 344 Lamsdorf, IV B Mühlberg, IV E Altenburg oraz VI C Oberlagen, który w 1945 roku został wyzwolony przez 1 Dywizję Pancerną gen. Stanisława Maczka. Po wojnie wyemigrowała do Włoch, pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu, tam też poznała przyszłego męża – oficera 2 Korpusu generała Władysława Andersa – z którym wyjechała najpierw do Anglii, a następnie, w 1948 roku, do Argentyny⁴.

Wielkie, tragiczne wydarzenia historyczne znajdują odzwierciedlenie w twórczości pisarki, której biografia jest reprezentatywna dla wielu przedstawicieli jej poko-

¹ PIELACIŃSKA N., SENIÓW A., *Argentyna w prozie wspomnieniowej Józefy Radzymińskiej*, Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020, s. 15-21.

² Zob. PASTERSKA J., „Obca cudzoziemska ojczyzna”. *Obrazy Argentyny w prozie wspomnieniowej Janiny Surynowej-Wyczółkowskiej, Józefy Radzymińskiej i Zofii Chądzyńskiej* [W:] Nowacka B., Szalaśta-Rogowska B. (red.), *Literatura polska obu Ameryk*, Katowice–Toronto, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014, s. 571–588; PIELACIŃSKA N., SENIÓW A., op. cit.

³ PIELACIŃSKA N., SENIÓW A., op. cit., s. 16-20.

⁴ Tamże.

lenia. Decyzja o emigracji do odległego, nieznanego kraju nie była łatwa, ale, wobec niemożności powrotu do komunistycznej Polski, wydawała się wówczas jedyną szansą na rozpoczęcie nowego życia. Radzymińska spędziła w Argentynie czternaście lat, działając czynnie w licznych organizacjach polonijnych i publikując swoje utwory zarówno w argentyńskiej, jak i angielskiej prasie polonijnej. Mimo pozornej stabilizacji, zabezpieczenia potrzeb materialno-bytowych, aktywności na rzecz społeczności polonijnej w Argentynie, pisarka nigdy nie pogodziła się z losem emigrantki. Tęsknota za ojczyzną, bliskimi pozostawionymi w Polsce spowodowały, że w 1962 podjęła decyzję o powrocie do rodzinnego kraju. Okres argentyński pozostał jednak w jej twórczości na stałe, na łamach prasy polskiej publikowała reportaże o Ameryce Południowej, wydała też wspomnienia z czasów pobytu w kraju nad La Platą (*Czternaście lat mroku*⁵) czy książkę poświęconą śladom obecności Polaków w Argentynie (*Orzeł biały nad Rio de la Plata*⁶).

W niniejszym artykule przedmiotem rozważań uczynimy *Opowieść o cudzoziemcach*⁷ zaliczaną do emigracyjnych juveniliów Radzymińskiej⁸. Utwór został wydany w 1953 roku w Buenos Aires przez Stowarzyszenie Literatów i Dziennikarzy Polskich w Argentynie i zawiera przejmujący zapis kobiecych doświadczeń emigracyjnych. Poemat podzielony jest na dwadzieścia siedem części osnutych wokół historii Marii i Krzysztofa, którzy w obcym kraju próbują rozpocząć nowe życie. Losy bohaterów, ich doświadczenia, trudności, jakie muszą pokonać są reprezentatywne dla tysięcy polskich emigrantów, którzy po zakończeniu drugiej wojny światowej zmuszeni byli budować swoje życie na obczyźnie. *Opowieść o cudzoziemcach* odczytywać należy więc jako zapis „egzystencjalnego doświadczenia emigracyjnego”⁹, bowiem, podobnie jak inni twórcy emigracyjni, Radzymińska kreśli wielowymiarowy portret bohaterki, oddając duchowe, literackie i praktyczne aspekty życia na emigracji¹⁰.

Nie można w rozważaniach pominąć faktu, że losy wykreowanych w poemacie bohaterów są wyjątkowo zbieżne z doświadczeniami samej pisarki, dlatego celem rozważań będzie nie tylko rekonstrukcja emigracyjnych doświadczeń głównych bohaterów, ale również wskazanie punktów stycznych z biografią Józefy Radzymińskiej. *Opowieść o cudzoziemcach* powstała bowiem niespełna dwa lata po jej przybyciu do Argentyny, początek pracy nad poematem sama pisarka datuje jednak na czerwiec 1949 roku, o czym świadczy dopisek na końcu utworu: „Buenos Aires, czerwiec 1949 – luty 1950”.

⁵ RADZYMIŃSKA J., *Czternaście lat mroku*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1978.

⁶ TAŻ, *Biały Orzeł nad Rio de la Plata*, Warszawa, Wydawnictwo MON, 1971.

⁷ TAŻ, *Opowieść o cudzoziemcach*, Buenos Aires, Imprenta Lasecki y Olsiewicz, 1953.

⁸ PASTERSKA J., op. cit., s. 580.

⁹ BRAUN K., *Los i etos polskiego pisarza emigracyjnego*, [W:] Andres Z., Pastorski J., Wal A. (red.), *Polska proza na obczyźnie. Problemy-Dyskursy-Uzupełnienia*, t. 1, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2007, s. 9.

¹⁰ Tamże, s. 10.

Utwór wpisuje się w obszerny, wewnętrznie zróżnicowany nurt pisarstwa autobiograficznego, którego celem jest

chęć przekazania czytelnikom w sposób bardziej lub mniej jawny opowieści twórcy o sobie samym. (...) W przeciwieństwie do innych form literatury dokumentu osobistego (pamiętnika, wspomnienia, listu czy dziennika intymnego), autobiografowi idzie przede wszystkim o upamiętnienie własnego życia, które wydaje mu się wyjątkowe¹¹.

Opowieść o cudzoziemcach cechuje literackość i fikcjonalność z jednoczesnym zachowaniem pierwiastków autentyzmu i prawdziwości¹², które pozwalają uznać poemat za literacką egzemplifikację losów samej pisarki. Potwierdzenie tego, że zastosowanie klucza autobiograficznego pozwoli na właściwe odczytanie dzieła, odnajdujemy w zapisach z dziennika Radzymińskiej, którego fragmenty znalazły się we wspomnieniowym utworze *Czternaście lat mroku*:

Zasuwałam drewniane story, oddzielam się od ulicy i krzyków, otwieram listy. Boję się czytać. Sam widok znajomego pisma mnie boli, nagle odczuwam bezsens moich dni tutaj, cały misternie wypracowany system uodporniania się na ból rozpada się w jednej chwili. (...) Co mam zrobić z tą rozpaczą Matki, najgorsza i najniezwyklejsza z córek. (...) Czy mam znowu odpisać, że mi tu dobrze i że powrócę? Czuję się jak oszust, ale moja wina jest złożona, a przez to tym bardziej gorzka i tym większy powodująca żal.

Zaczynam odczuwać, że żal ten jest w jakimś stopniu twórczy, bo zarysowuje się we mnie myśl, by zamknąć go w strofy wiersza, poematu o powszednich dniach emigranta, o tej złożonej winie, o wszystkim, co mnie otacza, o Roku Chopinowskim, o argentyńskiej ulicy, liście w niebieskiej kopercie i nawet beztroskim *lechero*, tak skrajnie różnym od chłopców z mojego kraju, o sprzedawcy owoców, o drzewach kwitnących fioletowo.

Myśl o poemacie przenika mnie coraz silniej – towarzyszy gotowaniu obiadu. Dlaczego mam nie napisać nawet o tym powszednim obiedzie dla męża, który o piątej rano idzie do fabryki napisać, to jest nasz los. (...)

Jak nazwać poemat? Może *Opowieść o cudzoziemcach*. Znam już nieco los emigrantów starych i nowych, a najwięcej wiem oczywiście o swoim powszednim dniu i właśnie o nim napiszę poemat dla Matki, dla Halszki, nie można przecież wciąż wysyłać nieprawdziwych listów.

Rankiem siadam przy biurku. Piszę kilka stron jednym tchem. Doznaję ulgi, widząc swe nocne, chaotyczne myśli ułożone w posłuszne strofki. Część maszynopisu posyłam Halszce, trochę z obawą, trochę z ciekawością jej reakcji, a tymczasem, nieco uspokojona, staram się poznać życie Argentyny, by wpleść je w poemat¹³.

¹¹ WNUK A., *Powieść poetycka wobec autobiografii*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”, 9, 2011, s. 18-19.

¹² Tamże, s. 18.

¹³ RADZYMIŃSKA J., *Czternaście lat mroku...*, s. 28-29.

Radzymińska ujawnia, że bezpośrednim bodźcem do napisania poematu były nadsyłane z ojczyzny listy od siostry¹⁴ i matki oraz chęć oddania niełatwej, dotąd skrywanej, prawdy o emigracyjnym życiu. Taką motywację potwierdza też umieszczona na początku poematu dedykacja: „Emigrantom polskim w Argentynie – te słowa proste, w których może odnajdą część swoich serc i dni – poświęca Autorka”.

Mimo nieobecności takich elementów lejeunowskiego paktu autobiograficznego jak jedność nazwiska i imienia autora, narratora i bohatera głównego opowieści czy zaimków pierwszoosobowych¹⁵ w *Opowieści o cudzoziemcach* nie sposób nie dostrzec biograficznych tropów. Andrzej Zieniewicz, pisząc o literaturze polskiej po drugiej wojnie światowej, wskazuje, że losów inteligencji polskiej nie dawało się już tak łatwo zamknąć w obszarze fikcji, a dramatyczne wydarzenia, których autorzy byli świadkami, były trudne do opisanego poza kategorią osobistego świadectwa¹⁶. Katastrofa drugiej wojny światowej spowodowała bowiem kryzys ujęcia wspólnotowego. To właśnie wtedy, jak twierdzi Zieniewicz, wspólnota procesów

zmienia się w listę ofiar i przekształca w szereg indywidualnych wizji „historii spuszczonej z łańcucha”; imaginariów Miłosza, Herlinga-Grudzińskiego, Stempowskiego, Borowskiego, Białoszewskiego, Strzeleckiego, Rudnickiego, Newerlego, Grynberga... Tzn. każdy z tych pisarzy na swój sposób kształtuje odpowiedniość między retoryką przedstawienia a koncepcją historyczności, i właśnie komplikacje tych uzgodnień kreślą granice koniecznej obecności autora w tekście literackim, czyli granice fikcji i niefikcji¹⁷.

Omawiany poemat jest przykładem realizacji takiego modelu literatury, w którym autorka, zachowując wszelkie wyróżniki literackości, opowiada o własnych doświadczeniach. Widać nierozzerwalny spłot elementów jej biografii z dziejami bohaterów, których wykreowała. Radzymińska w *Opowieści o cudzoziemcach* opisała wojnę i emigrację jako przełomowe, niemal graniczne wydarzenia, pokazała kolejne etapy budowania nowego życia na obczyźnie. Porównując te wykreowane w poemacie obrazy z zapisami w jej dziennikach czy publikowaną przez nią prozą wspomnieniową, mogę bez większego ryzyka popelnienia nadużycia uznać, że Maria – bohaterka poematu – stanowi *alter ego* pisarki. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt związany z nadawczo-odbiorczymi strategiami zastosowanymi w utworze. Bohaterowie ukazani są z różnych perspektyw, czasami jest to spojrzenie narratora, który niekiedy podejmuje próbę nawiązania dialogu z postaciami, czasami zaś czytelnik ogląda postać oczami innego bohatera. Ta wielogłosowość, w której najczęściej przeplata się perspektywa Marii i narratora, a właściwie narratorki, sprawia, że czytelnik ma nieod-

¹⁴ Siostrą Józefy Radzymińskiej była Joanna Żwirska (pseud. Halszka), pierwsza żona Romana Bratnego. W swoich wspomnieniach Radzymińska cytuje list od Bratnego, który pisał: „Chcę ci osobiście podziękować za Twoją opowieść poetycką, która mi się bardzo podoba” (Radzymińska J., *Czternaście lat...*, s. 39-40).

¹⁵ LUBAS-BARTOSZYŃSKA R., *Tożsamość i autobiografia*, „Przestrzenie Teorii” 2, Poznań 2003, s. 149.

¹⁶ ZIENIEWICZ A., *Pakty i obrazy. Kryzys fikcji jako figura literacka*, „Teksty Drugie”, 1-2, 2004, s. 269.

¹⁷ Tamże, s. 274.

parte wrażenie jedności tych instancji, tego, że narratorka tak naprawdę przygląda się samej sobie, jest tożsama z Marią. O zgodności biografii autorskiej z biografią wykreowanej postaci świadczy też wstęp do poematu, w którym odnajdziemy informacje zarówno o miejscu, jak i czasie pisania:

Zaczynam te słowa w miesiącu czerwcu,
zimą. W kraju argentyńskim jest teraz zima.
będzie to historia banalna, bo o cierpieniu,
tym banalniejsza, że cierpią ludzie i miłość. (s. 7),

co pokrywa się z odautorskim dopiskiem na końcu utworu: „Buenos Aires, czerwiec 1949- luty 1950”.

Głównym tematem *Opowieści o cudzoziemcach* jest zmaganie się bohaterów z emigracyjnym doświadczeniem, sam proces stawania się emigrantem, na który, jak pisze Kazimierz Braun, składają się następujące etapy: szok, cierpienie, mocowanie się, stabilizacja, nowe narodzenie duchowe¹⁸.

Pierwsze trzy części poematu stanowią prezentację postaci, dowiadujemy się, że Krzysztofa i Marię połączyła „miłość pierwsza – to będzie ich własna, / miłość druga – to tęsknota do Kraju”. Narrator kreśli ich historię wojenną, wspomina o udziale Marii w powstaniu warszawskim i walkach Krzysztofa – oficera drugiego Korpusu armii Andersa – pod Monte Cassino¹⁹, pisze o pięcioletniej tułaczce po Europie, która zakończyła się ostatecznie osiedleniem w odległej Argentynie. Informacje o przeszłości bohaterów uzupełniają wspomnienia o zmarłym kilka lat wcześniej dziecku „o twarzy, której jeszcze nie było, / o oczach, których nie było, niebieskich”. Emigracyjna tułaczka widziana jako „obce, poszarpane drogi” uniemożliwia macierzyństwo, sprawia, że staje się ono „krzyżem, nie kolebką, żółcią nie mlekiem”. Myśl o dziecku stale jednak powraca do Marii, bohaterka tłumi ją, bo wie, że dziecko urodzone „w obcej cudzoziemskiej ojczyźnie” byłoby „sercem bez ziemi, słowem bez tchu, więzieniem czasu”. Motyw utraty dziecka jest literacką, poetycką reminiscencją bolesnego doświadczenia Radzymińskiej – tuż po wojnie, kilka dni po przedwczesnych narodzinach, zmarł jej jedyny syn Maciej Tadeusz, który pochowany został na włoskim cmentarzu w Sarnano²⁰. Dzieje Marii i Krzysztofa są zatem jedynie pozornie fikcyjne i stanowią odzwierciedlenie biografii pisarki i jej męża, bowiem, jak pisze Wojciech Ligęza, twórcy emigracyjni dążyli do tego, by „umieścić doświadczenie wygnańcze w porządku biografii, złamać szyfr własnego losu”²¹.

¹⁸ BRAUN K., *Los i etos polskiego pisarza...*, s. 18-24.

¹⁹ Mąż Radzymińskiej Franciszek Płodowski był oficerem drugiego Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej, służył w Armii generała Władysława Andersa, brał udział w walkach pod Monte Cassino. Pisarka przyjęła nazwisko męża, lecz nigdy nie podpisywała nim publikowanych utworów. (Pielacińska N., Seniów A., *Argentyna w prozie...*, s. 16).

²⁰ Por. PIELACIŃSKA N., SENIÓW A., *Argentyna w prozie...*, s. 17.

²¹ LIGĘZA W., *Wizje Ameryki Łacińskiej w prozie Bobkowskiego, Gombrowicza i Straszewicza*, [W:] Andres Z., Pasternski J., Wal A. (red.), *Polska proza na obczyźnie. Problemy-Dyskursy-Uzupełnienia*, t. 1, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2007, s. 54.

Kolejny autobiograficzny trop odnajdujemy w części trzeciej, w całości poświęconej wymianie listów z siostrą, która wzywa ją do powrotu, pisząc:

Wróć,
wracaj, Mario, ziemia ta sama.
Czeka Ziemia na twoje ręce,
i ja czekam, i wszyscy, i Matka.
(...)
Ach, Mario, porzuć tę obczyznę, rzuć.
Anglii wierzysz? Amerykanom? (s. 13).

Wojenna przeszłość, pobyt w obozach jenieckich, stosunek Anglików traktujących Polaków z wyższością i pogardą, jakiej obie doświadczyły, są odbiciem losów pisarki i jej siostry Joanny Żwirskiej. Czytaniu listów z Polski towarzyszy żal, łzy, tęsknota, zawsze są one przyczyną rozpacz i cierpienia Marii, uświadamiają jej samotność i oddalenie od najbliższych, wyrrywają z pozornego spokoju, który udaje się na chwilę osiągnąć dzięki codziennej krzątaniu. Niemal identyczne emocje, jakie wywołują wieści z Polski, opisuje Radzywińska we wspomnieniowym tomie *Czternaście lat mroku*.

W kreacji obrazów emigracyjnego życia pisarka odwołuje się do znanych z literatury romantycznej wątków mesjańskich. Nie ma w niej jednak zgody na pokorę w znoszeniu własnego losu, widać raczej żal, a nawet pretensje kierowane do Boga:

– Boże, Boże – mówiła Maria –
cóż dla ciebie pięć zwykłych lat? –
Ale na nas rzuciłeś, Panie –
głaz z cierpienia, z goryczy głąz.
Drżące kwiatki wypadły z listu,
drżące słowa padały z kart –
milczał w chmurach daleki Chrystus,
wiał ulicą zimowy wiatr. (s. 28).

Jak pisze Jolanta Pasterska, obowiązek walki o ojczyznę oraz emigracja to przeżycia o podłożu romantycznym²², nie dziwi zatem fakt, że Adam Mickiewicz, jego utwory i romantyczna stylistyka stały się dla pokolenia powojennego wzorem²³. Emigracja w poemacie Radzywińskiej ukazana jest jako trudny do uniesienia krzyż:

a krzyż – wielu rzeczy to symbol –
weź na barki swoje wygnanie –
nie Ty jedna takie krzyże dźwigasz. (s. 78)

²² PASTERKA J., „Lepszy” Polak? Obraz emigranta w prozie polskiej na obczyźnie po 1945 roku, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2008, s. 139.

²³ Tamże, s. 150-151.

czy kres, koniec życia, po którym, choć pozornie trwa ono dalej, nie ma szans na odnalezienie sensu. Maria jest zatem „emigrantką z własnego życia”, „uciekinierką z własnych lat”, „pielgrzymującą przez świat podrózną”, „wygnańcem”. Oskarża o cierpienie los, ale także Krzysztofowi zarzuca, że „odgrodził ją od Wisły” i od ojczyzny „życiem pochmurnym przedzielił”. W przeciwieństwie do niej mąż znosi emigrację lepiej, jest w nim nadzieja na zbudowanie życia od nowa, potrafi on bowiem „wiarę w wygnańczym sercu swym kołysać”. Sama Maria nie umie tego zrozumieć, a w jej słowach:

Zaprawdę ciężko karze los,
że zsyla taką dziwną wiarę,
i wiarą tą zasłania świat,
tęsknotę, ziemię, dzień i starość (s. 43)

wyraźne widać dystans od entuzjazmu męża, a nawet, choć wyrażone nie wprost, oskarżenie o to, że z taką łatwością zapominał o dawnym życiu. Opis podobnych emocji odnaleźć możemy we wspomnieniach Radzymińskiej, gdzie pisała o żalu i pretensjach do męża, które ostatecznie doprowadziły do rozstania małżonków.

Radzymińska odzwierciedliła w *Opowieści o cudzoziemcach* autentyczne wydarzenia historyczne (druga wojna światowa, obozy koncentracyjne, komunizm, polityka Churchilla wobec Polski), pokazując, że los emigrantów zdeterminowany został przez wielkie dziejowe procesy. Decyzje polityków wpływają na życie milionów ludzi, kształtują jego bieg, jednostki są bezsilne wobec takich działań, mogą jedynie podejmować próbę odnalezienia się w świecie urządzonym przez decydentów. Swoisty faktomontaż, obecny również w utworach innych pisarzy emigracyjnych²⁴, jest sposobem na to, by w fikcyjnych dziejach bohaterów odnaleźć miejsca wspólne, łączące ich z doświadczeniami samych twórców²⁵. Emigracja stanowi w poemacie wyraźną cezurę, rozdziera życie bohaterki, odtąd zawieszona między idealizowaną przeszłością a złą teraźniejszością²⁶. Pisarka odwołuje się do znanego motywu utraty, wydziedziczenia z Arkadii²⁷, pozornie nieistotne bodźce przywołują obrazy opuszczonej ojczyzny, łączą, mimo odległości, z krajem rodzinnym. Może to być zwyczajne spojrzenie na kalendarz:

Maria na kalendarz spogląda i myśli:
to już czerwiec, w lipcu w Polsce żniwa –
i złote będą pewnie pola od pszenicy (s. 14)

lub widok afisza z informacją o koncercie szopenowskim:

²⁴ LIGEŻA W., *Wizje Ameryki...*, s. 54.

²⁵ Tamże, s. 57.

²⁶ BRAUN K., *Los i etos...*, s. 15-16.

²⁷ DYBCIAK K., *Systemy komunikacji literackiej wielkich literatur emigracyjnych*, „Teksty Drugie”, 3 (51), 1998, s. 32.

Jak nie płakać, jak nie łkać mam głośno
przed zielonym, wielkim afiszem,
kiedy przyniósł mi oto Szopen
w dłoniach smukłych moją ojczyznę? (s. 19).

Kreacja miejsc wspomnianych²⁸ przenika się zatem stale z opisem nowej, rozpoznawanej dopiero przestrzeni, co, jak zauważa Małgorzata Czermińska, jest typowe dla przedstawicieli drugiej emigracji²⁹.

Poczucie obcości, zagubienia wzmacnia dodatkowo konieczność „mocowania się, zmagania z nową kulturą, cywilizacją, obyczajem, z nieznanym dotąd typem praktyk religijnych i konwencji kontaktu międzyludzkiego”³⁰. Argentyna w poemacie Radzyńskiej jawi się jako kraj o niezwyklej, bujnej przyrodzie, jednak egzotyczne, piękne rośliny nie koją cierpienia, przypominają raczej o utraconym szczęściu:

Kwiat pomarańczy oszałamia
zapachem pięknym, który pewnie
przypomina idącej Marii
nieistniejące szczęście. (s. 45).

Nigdy jednak nie zastąpią polskich krajobrazów:

Ho, ho, Argentyno mądra,
nie wyprzedzisz ty mojej ziemi –
nie urzeknie mnie twoja wiosna
w rozpanoszonej zieleni. (s. 65).

Pisarka wskazuje też na odmienność klimatu, która pogłębia poczucie obcości, wyrывa z naturalnego dla emigranta z Europy rytmu pór roku. Odwrócony porządek budzi niepokój, zwłaszcza przy okazji przypadających w Argentynie na okres letni świąt Bożego Narodzenia, kiedy to

(...) lęk się przeplatał
z zapachem obcych drzew, podobnych do bzów,
z wybuchem płomiennego lata,
z przeszywającym serce smutkiem. (s. 73).

Na emigracyjne doświadczenie składa się też zetknięcie z nową, obcą kulturą. W *Opowieści o cudzoziemcach* losy Marii i Krzysztofa nie są zawieszane w pustej

²⁸ Przyjmuję rozumienie M. Czermińskiej, która miejsce wspomniane definiuje jako miejsce, „które było kiedyś stałym, danym, ale zostało utracone, najczęściej wskutek wygnania lub ucieczki. To zwykle miejsce urodzenia, dzieciństwa, czasem też młodości, szczęśliwego, niegdyś osiadłego życia, opuszczone z powodu historycznego kataklizmu”, por. CZERMIŃSKA M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie”, 5 [131], 2011, 194.

²⁹ Tamże, s. 199.

³⁰ BRAUN K., *Los i etos...*, s. 19.

przestrzeni. Radzymińska kreśli tło, ukazuje nie tylko strukturę argentyńskiego społeczeństwa, ale również zarysowuje historię tego kraju. Przyjmuje przy tym perspektywę Europejczyka przyglądającego się nowemu dla siebie światu z ciekawością, ale i niepokojem. Odczuwalne jest również poczucie wyższości, nieobecne w późniejszych utworach Radzymińskiej³¹, widoczne choćby w przekonaniu, że cywilizacja europejska jest dla rdzennych mieszkańców dobrodziejstwem. O implikowanej preponderancji świadczy też eksponowanie „innego”, budzącego strach wyglądu Indian, nazywanych tu ludźmi innej rasy, ludźmi o czarnych twarzach. Ukazani z perspektywy Marii Indianie budzą niepokój:

oczy tych ludzi tak dziwne, wypukłe, i lśniące, i głębokie,
a dziwniejsze są jeszcze usta/o wargach szerokich.
A dziwniejsze są jeszcze ich dłonie,
jasne od spodu, jasnosine,
i włosy kręcone
i wyraz twarzy zimny.
To są wnukowie Indian,
to są prawnuczki Indian,
(...) dla nich tu dziś rozbłysła
kultura Europy. (s. 17).

Zupełnie inaczej ukazani są biali mieszkańcy Argentyny, większość z nich ma europejskie korzenie, dlatego Radzymińska wskazuje na, wynikające z pochodzenia, poczucie wspólnoty. Włoch Don Florindo staje się bliski; „mówi na Marię – „sąsiadko” – / bowiem tu, w Argentynie, / Europa jest jednym Krajem”. Wyjątek stanowią jedynie Niemcy, których pisarka darzy szczególną niechęcią, obciążając ich za tragedię drugiej wojny światowej. Podejrzliwość budzi nawet stara Niemka – urodzona w Argentynie właścicielka sklepu z wędlinami, bowiem „kto wie, czy jej syn nie był w SS”. Zakupy w prowadzonym przez nią sklepie, tylko tu bowiem można kupić polskie wędliny, są dla Marii niemal traumatycznym przeżyciem:

Wtedy Maria nieco drżącą ręką
kładzie pieniądz na biały stół
i pośpiesznie od Niemki ucieka
z sercem prawie przeciętym na pół. (s. 34).

Ważnym etapem emigracyjnej egzystencji, którego zapisy odnajdziemy w poemacie Radzymińskiej, jest stabilizacja. Jak pisze Kazimierz Braun, oznacza ona albo „przedłużanie się w nieskończoność okresu mocowania się z nowym światem”, albo podjęcie pracy, zwykle poniżej kwalifikacji, zapewniającej źródło utrzymania³². Krzysztof, w przeszłości kapitan i adwokat, zatrudnia się więc w argentyńskiej fabryce, próbuje tym samym rozpocząć nowy etap w życiu. Radzymińska na zasadzie kontrastu zestawia informacje o jego oficerskiej przeszłości z teraźniejszością, w której

³¹ Por. PIELACIŃSKA N., SENIÓW A., *Argentyna...*, s. 85-99.

³² BRAUN K., *Los i etos...*, s. 21.

jest „argentyńskim robotnikiem” pracującym mozolnie przy tokarce. Brak zaufania, podejrzliwość majstra, manifestowane poczucie wyższości z powodu obcego akcentu są upokarzające, ale Krzysztof znosi je z godnością. Jego smutek, milczenie, ale też pewna aura tajemniczości zwracają z czasem uwagę argentyńskich współpracowników, którzy widzą w nim „tokarza własnej rozpacz”. Takie metaforyczne określenie trafnie oddaje sytuację emigrantów zmuszonych do zapomnienia o dawnej pozycji i podjęcia pracy fizycznej, by zapewnić sobie choć minimalną stabilizację. Samotność pogłębia zupełny brak zainteresowania ich losami ze strony beztroskich Argentyńczyków, nieznających wojny i okrucieństw z nią związanych. Mimo trudności Krzysztof ma jednak nadzieję, jest pełen wiary w to, że dzięki pracy uda mu się rozpocząć kolejny etap, odrodzić na nowo. Inną postawę przyjmuje Maria, nie podziela optymizmu męża, koncentruje się na hiperbolizowaniu trudności. Skrupulatnie rejestruje to, co odmienne od znanej jej rzeczywistości, pielęgnuje w sobie żal i smutek, choć zmaga się z obcością, nie podejmuje próby jej oswojenia. Asymilację z nowym krajem nazywa „ciężką zdradą”, zarzuca tzw. dawnym emigrantom³³ brak pamięci o rodzinnym kraju, nie znajduje zrozumienia dla słabej znajomości języka polskiego, uważa, że:

gdy nawet to zrobiła obczyzna,
gdy to zrobił los, czas i obcość –
nie umniejszy nic ciężkiej winy
przed opuszczoną Polską. (s. 72).

Broni się więc przed oswojeniem obcości, boi się, że „sama zdradziła ojczyznę”. Szuka zatem ciągle okazji do obcowania z polskością, tropi polskie ślady, a tym, co duchowo pozwala jej być bliżej ojczyzny, jest muzyka Chopina:

Przyszedł do Marii Chopin.
Maria staje. Patrzy z zachwytem,
serce w bólu podchodzi do gardła.
W oddaloną, cichą twarz muzyka
patrzy Maria i płacze Maria.

Bo to nie jest Witold Małcużyński,
co grać będzie w teatrze Colon –
to jest Marii radosna chwila,
kiedy lata zmarnowane bołą. (s. 18).

³³ Chodzi najprawdopodobniej o Polaków przybyłych do Argentyny pod koniec XIX wieku oraz w okresie międzywojennym. Byli to zarówno chłopci, jak i inżynierowie, którzy opuszczali Polskę głównie w poszukiwaniu lepszych warunków życia. (por. m.in.: MAZUREK J., *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do Ameryki Łacińskiej (do 1939 roku)*, Warszawa, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, 2006; PYZIK S. P., *Polacy w Argentynie i innych krajach Ameryki Południowej*, przeł. A. Nowakowska, Warszawa, Fundacja Semper Polonia, 2004; PINDEL T., *Za horyzont. Polaków latynoamerykańskie przygody*, Kraków, SIW Znak, 2018).

Uwypukleniu tragizmu Marii służy paralela jej losów z emigracyjnym doświadczeniem polskiego kompozytora, nazywanym w poemacie „Wielkim Wygnańcem”, „grajkiem wygnanym”, którego rzewne mazurki towarzyszą jej, gdy „przez obcy świat musi błędzić”. Maria ma jednak bolesną świadomość, że jej tułaczę serce nie wróci do ojczyzny, wie, że „nikt go nie wmuruje w historię, nikt nie przekaże do Kraju”, w czym można dostrzec intertekstualne nawiązanie do *Hymnu* Juliusza Słowackiego. Wprowadzenie komponentu autobiograficznego, jakim jest informacja o koncercie Witolda Małcużyńskiego, który zresztą Radzymińska opisywała w swoich argentyńskich wspomnieniach, utwierdza w przekonaniu, że w postaci Marii odnaleźć możemy portret samej pisarki. Miała ona okazję poznać wybitnego muzyka osobiście, poświęciła mu nie tylko strofę w *Opowieści o cudzoziemcach*, ale także wiersz *Polonez*, a o spotkaniu z artystą tak pisała w tomie wspomnień *Odchodzi w przeszłość*:

I wreszcie fotograf uchwycił szczęśliwy moment, kiedy znajduję się przy Małcużyńskim, przed chwilą rozmawialiśmy, ofiarowałam mu swój poemat *Opowieść o cudzoziemcach*, w którym jest strofa o nim. (...) Rozmowa była niezwykle ciekawa, bo patrząc na Małcużyńskiego uśmiechniętą, wdzięczną jeszcze za pamięć, jaką okazał poznając mnie z poprzednich spotkań³⁴.

Jednym z doraźnych sposobów na ukojenie tęsknoty za ojczyzną, oswojenie się z obcością jest alkohol, szklanka whisky czy butelka wina sprawiają, że „tamte myśli i tamte sprawy / już giną, mniej bołą, już giną”. Z czasem jednak Maria odnajduje polski kościół przy ulicy Mansilla i tam, wśród żarliwej modlitwy i polskich pieśni może „zacerpnąć nadziei w serce, / przekreślić uczucie krzywdy (...), pooddychać modlitwą polską i śpiewaniem”. Jest to toponimiczne odniesienie do Polskiego Kościoła Księża Werbistów w Buenos Aires, który w 1908 roku, dzięki staraniom księdza Ladislao Reike Zakrzewskiego, został przekazany Polonii argentyńskiej i do dziś służy Polakom³⁵. Maria znajduje pocieszenie w wizerunku „Pani o ciemnym obliczu”, co odsyła czytelnika do autentycznej historii tego kościoła, w którym w 1948 roku powstał ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Utwór kończy się przepojoną smutkiem wizją emigracyjnego losu, ujętego tu za pomocą poetyckiej peryfrazy „rana wygnania”. Namiastką ojczyzny jest wypadający z listów liść klonu, ale przypomina on też boleśnie o każdej jesieni w kraju, którą ominię „ciemny i zagubiony na obczyźnie wzrok”. Pewną nadzieję daje jedynie, odwołujący się do romantycznej stylistyki, symboliczny powrót do ojczyzny:

Lecz zanim pióro me napisze
ostatnie słowo w krótkiej zwrotce –
odwołam Marię z obcej ciszy,
aby jej serce posłać siostrze.

³⁴ RADZYMIŃSKA J., *Odchodzi w przeszłość*, Warszawa, Oficyna Literacka Patria, 2001, s. 62-63.

³⁵ BRYSEWSKA M., *100x100 Polonia en Buenos Aires*, Buenos Aires 2018, s. 13.

Weż serce, siostró, weż i zasadź
przy polnej drodze niech zakwitnie,
kruche i wiotkie niby paproć,
bukietem kwiatów w mej ojczyźnie. (s. 79).

Opowieść o cudzoziemcach to poetycki zapis pierwszych dwóch, spośród czternastu, lat, jakie Radzymińska spędziła w Argentynie. Nie ma wątpliwości, że jest to ujęta w literackie ramy biografia samej pisarki, która opowiada własne doświadczenia, nadając im pozory fikcyjności. Losy bohaterów – Marii i Krzysztofa są ponadto, tak jak to już zostało powiedziane wcześniej, odzwierciedleniem emigracyjnej tułaczki tysięcy Polaków pozbawionych możliwości powrotu do kraju, próbujących budować nowe życie z dala od niego. O tym, że wielu z nich odnajdowało w poemacie zapis własnych doświadczeń, świadczą listy kierowane do pisarki. Oto fragment jednego z nich:

Przeczytałam to jednym oddechem, temat codzienny, a jakże pięknie ujęty – słowa proste swoim przedziwnym rytmem godzą w serce jak miecze. (...) Ten małeńki tomik głazem mi legł na duszy. Dziękuję Pani za to, że Pani tak pięknie opisała to, w czym my żyjemy, a czego nie umiemy zamknąć w piękne słowa³⁶.

W recenzjach poematu, które ukazywały się zarówno w prasie polonijnej, jak i krajowej³⁷, podkreślano, że jest to poemat o emigracji wojennej, pełen bólu, tęsknoty, krzywdy, „pełen patetycznego buntu i patetycznej rozpacz, na tle szarej, niepatetycznej codzienności wyrobniczej”³⁸.

Opowieść o cudzoziemcach wpisuje się w krąg literatury utrwalającej dzieje polskiego wychodźstwa. Obecne w poemacie wątki autobiograficzne, a także połączenie indywidualnej, jednostkowej perspektywy z doświadczeniem zbiorowym pozwoliły pisarce oddać nie tylko realia, z jakimi zmagali się polscy emigranci, ale przede wszystkim nakreślić portret ich duszy targanej tęsknotą do ojczyzny.

BIBLIOGRAFIA

1. BRAUN K., *Los i etos polskiego pisarza emigracyjnego*, [W:] Andres Z., Pasternski J., Wal A. (red.), *Polska proza na obczyźnie. Problemy-Dyskursy-Uzupełnienia*, t. 1, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2007, s. 9-26.
2. BRYCZEWSKA M., *100x100 Polonia en Buenos Aires*, Buenos Aires 2018.
3. CZERMIŃSKA M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie”, 5 [131], 2011, s. 183-199.

³⁶ RADZYMIŃSKA J., *Rękopisy odnalezione*, Warszawa, Oficyna Literacka Patria, 1999, s. 80.

³⁷ W opracowaniu *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, CZACHOWSKA J., SZALAGAN A., t. 7, Warszawa, WSiP, 2001, s. 13-14 wymieniono informację o następujących recenzjach: MICHAŁSKI R., *Tokarze własnej rozpacz*, Biul. Rozgłośni „Kraj” 1956, nr 32 [rec.: *Opowieść o cudzoziemcach*], LEGEŻYŃSKI S., *Opowieść o cudzoziemcach*, „Głos”, Londyn 1954, nr I, WINCZAKIEWICZ J., *Poemat o emigrantach*, „Ostatnie Wiadomości”, Mannheim 1953, nr z XII [rec.: *Opowieść o cudzoziemcach*].

³⁸ RADZYMIŃSKA J., *Czternaście lat mroku...*, s. 126.

4. DYBCIAK K., *Systemy komunikacji literackiej wielkich literatur emigracyjnych*, „Teksty Drugie”, 3 (51), 1998, s. 29-41.
5. LIGEŻA W., *Wizje Ameryki Łacińskiej w prozie Bobkowskiego, Gombrowicza i Strasze-
wicza*, [W:] Andres Z., Pasterski J., Wal A. (red.), *Polska proza na obczyźnie. Problemy-
-Dyskursy-Uzupełnienia*, t. 1, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2007,
s. 51-77.
6. LUBAS-BARTOSZYŃSKA R., *Tożsamość i autobiografia*, „Przestrzenie Teorii” 2, Poznań
2003, s. 139-157.
7. MAZUREK J., *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do Ameryki
Łacińskiej (do 1939 roku)*, Warszawa, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Insty-
tut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, 2006.
8. MICHAŁSKI R., *Tokarze własnej rozpaczy*, Biul. Rozgłośni „Kraj” 1956, nr 32.
9. PASTERKA J., „Lepszy” Polak? *Obraz emigranta w prozie polskiej na obczyźnie po 1945
roku*, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2008.
10. PASTERKA J., „Obca cudzoziemska ojczyzna”. *Obrazy Argentyny w prozie wspomnienio-
wej Janiny Surynowej-Wyczółkowskiej, Józefy Radzymińskiej i Zofii Chądzyńskiej* [W:] No-
wacka B., Szałasta-Rogowska B. (red.), *Literatura polska obu Ameryk*, Katowice-Toronto,
Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014,
s. 571-588.
11. PIELACIŃSKA N., SENIÓW A., *Argentyna w prozie wspomnieniowej Józefy Radzymiń-
skiej*, Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020.
12. PINDEL T., *Za horyzont. Polaków latynoamerykańskie przygody*, Kraków, SIW Znak,
2018.
13. PYZIK S. P., *Polacy w Argentynie i innych krajach Ameryki Południowej*, przeł. A. Nowa-
kowska, Warszawa, Fundacja Semper Polonia, 2004.
14. RADZYMIŃSKA J., *Biały Orzeł nad Rio de la Plata*, Warszawa, Wydawnictwo MON,
1971.
15. RADZYMIŃSKA J., *Czternaście lat mroku*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1978.
16. RADZYMIŃSKA J., *Odchodzi w przeszłość*, Warszawa, Oficyna Literacka Patria, 2001.
17. RADZYMIŃSKA J., *Opowieść o cudzoziemcach*, Buenos Aires, Imprenta Lasecki y Olsie-
wicz, 1953.
18. RADZYMIŃSKA J., *Rękopisy odnalezione*, Warszawa, Oficyna Literacka Patria, 1999.
19. WINCZAKIEWICZ J., *Poemat o emigrantach*, „Ostatnie Wiadomości”, Mannheim 1953,
nr z 6 XII [rec.: *Opowieść o cudzoziemcach*].
20. WNUK A., *Powieść poetycka wobec autobiografii*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”, 9,
2011, s. 15-34.
21. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, CZACHOW-
SKA J., SZAŁAGAN A., (red.), t. 7, Warszawa, WSiP, 2001.
22. ZIENIEWICZ A., *Pakty i obrazy. Kryzys fikcji jako figura literacka*, „Teksty Drugie”, 1-2,
2004, s. 267-282.

**A poetic biography of an emigrant woman
in *Opowieść o cudzoziemcach*
(*The Story of Foreigners*) by Józefa Radzyńska**

Summary: The purpose of this article is to reconstruct the emigration experiences of the main characters in Józefa Radzyńska's poem *Opowieść o cudzoziemcach* and to identify points of contact with the biography of the writer herself, who lived in Argentina for fourteen years after World War II. Radzyńska described the influence of great historical processes on the lives of individuals, she reflected in the work the stages of becoming an emigrant (i.e. shock, suffering, struggling with reality, stabilization), and she referred to her own experiences, which is confirmed in her reminiscence works. *Opowieść o cudzoziemcach* belongs to a circle of literature that preserves the history of Polish exile. The autobiographical motifs present in the poem, as well as the combination of the individual perspective with the collective experience, allowed the writer to reflect not only the realities faced by Polish emigrants, but above all to draw a portrait of their souls torn by a longing for their homeland.

Keywords: emigration literature, autobiography, Argentina, World War II, geopoetics

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr11.art18>